Łódź, 1/II 1900 r.

№ 26.

Rok III.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 20 stycznia (1 lutego) 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwartek: Ignacego B. M.
Piątek: Oczyszcz. N. M. P.
Sobota: Błażeja B. M.
Niedziela: Ansgarego B.
Poniedziałek: Agaty P. M.
Wtorek: Doroty P. M.
Środa: Romualda Op.

Wschód: g. 7 m. 44.
Zachód: g. 4 m. 45.
Dług. dnia: g. 9 m. 1.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

NADESŁANE.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Akuszerya.—Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

PIOTRKOWSKA 101.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

*Jutro.*

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Błażeja.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3. Czasowa wystawa obrazów Batowskiego i Tetmajera.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

TEATR ZIMOWY „Victoria" (ul. Piotrkowska № 67). Przedstawienie popołudniowe „Ciężkie czasy", komedya w 3-ch aktach Bałuckiego. Początek o godzinie 3-ej.

Wieczorem „Burza", fantazya dramatyczna w 5-ciu aktach. Początek o godzinie 8-ej.

CYRK Devigne'ego na Zielonym Rynku. Wielkie przedstawienie. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE ogólne członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych w lokalu własnym, przy ulicy Głównej pod № 17. Początek o godzinie 2-ej popołudniu.

*Pojutrze.*

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Witesława.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3. Czasowa wystawa obrazów Batowskiego i Tetmajera.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

TEATR ZIMOWY „Victoria" (ul. Piotrkowska № 67). „Kolega Crampton", komedya w 5-ciu aktach Hauptmana. Początek o godzinie 8 wieczorem.

CYRK Devigne'ego na Zielonym Rynku. Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

WIECZOREK taneczny „Lutni", w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej. Początek o godz. 10 wieczorem.

## Rosya i Anglia w Azyi.

Wypadki w Chinach uwieńczone nagłą zmianą panującego, zwróciły na siebie powszechną uwagę, tem bardziej, że ciężkie klęski w Afryce południowej zachwiały przeważnie wpływem Anglii, która w Azyi najżywotniejsze ma interesy i najgroźniejszych przeciwników.

Ciekawą w tym przedmiocie broszurę napisał pułkownik generalnego sztabu niemieckiego hr. York von Wartenberg, z której poniżej przytaczamy niektóre wyjątki.

„Siły wojenne Rosyi na zachód od jeziora Bajkalskiego, pisze autor wspomnianej broszury, w czasie pokoju wynoszą około 60000 ludzi, w czasie zaś wojennym do 80000 ludzi, Wojska te atoli niezbędne są w Azyi Wschodniej i pochód do Indyi mogłyby przedsięwziąć tylko wojska okręgów Turkestańskiego i Zabajkalskiego. Siły tych okręgów w czasie pokoju wynoszą 35000 ludzi, w czasie wojennym 63000.

Na stopie wojennej armia Zakaspijska liczy 50,000 piechoty, 3,000 jazdy, 5000 saperów i 98 dział.

We wszystkich wojnach poprzednich, toczonych w Azyi, Rosya rozporządzała niewielkiemi siłami. Za czasów cesarza Pawła 22000 kozaków dotarło do Honga, lecz śmierć cesarza położyła kres wyprawie. Od tego czasu Anglia znacznie zwiększyła swoje siły wojenne w Indyach, które są dla niej piętą Achilesa, źródłem jej bogactw i wszechświatowej potęgi.

Skoro w roku 1878 wybuchł zatarg na granicy Afganistanu odrazu stało się jasnem, że do zawojowania Indyi nie starczy 20000 wojska; do tego zaś czasu najwyższa ilość wojsk rosyjskich, używanych do wojen w Azyi środkowej, nie przenosiła 10000 ludzi. Z takiemi właśnie siłami pokonano Chiwę, lecz co innego walka z napół dzikiemi hordami, a co innego z regularnym i karnym żołnierzem europejskim.

Siły angielskie w Indyach obecnie składają się z 78000 wojsk brytańskich, w tej liczbie 52000 piechoty, 5500 jazdy i 390 dział, tudzież ze 138000 wojsk indyjskich sipoyów, złożonych ze 115000 piechoty, 20000 jazdy, 300 saperów i 48 dział. Do działania po za granicami Indyi może być użytą zaledwie połowa tych sił.

W takich warunkach nie tak łatwo przedsiębrać pochód do Indyj Wschodnich i przejdą jeszcze lata zanim Rosya będzie dostatecznie do tego przygotowaną.

Rosya, która obecnie po 30 tu latach krwawych bojów stanęła u wrót Heratu, jeżeliby doszło do wojny z Anglią, niezawodnie zajęłaby zaraz Herat. W odpowiedzi na to Anglia uderzyłaby na Kandahar, u którego wrót stoi tak samo jak Rosya u wrót Heratu. Walka więc przedewszystkiem stoczoną by być musiała o posiadanie Kabulu. Rosya więc, która jednocześnie z zajęciem Heratu wystawić by musiała korpus obserwacyjny nad rzeką Amur-Daria, miałaby tym sposobem linię operacyjną tak rozległą, że 63 tysięcy wojska nie wystarczyłoby w żaden sposób do jej obrony. Posiłki byłyby niezbędnemi, w tym zaś wypadku Rosya jest w daleko lepszem położeniu od Anglii, ponieważ posiada daleko większą ilość wojsk wyrobionych w sztuce wojennej. Rosya może w dwa tygodnie przewieźć uruchomioną dywizyę piechoty z Kaukazu do Samarkandy, Anglia zaś potrzebuje do tego całego miesiąca.

Decydującym czynnikiem w wojnie anglo-rosyjskiej w Azyi byłoby zachowanie się emira Afganistanu. Może on być zarówno wrogiem Anglii lub Rosyi. Ta strona atoli, przeciw której zdeklaruje się emir w chwili rozpoczęcia wojny, znajdzie się w trudnem położeniu pod względem swobody ruchów i prowiantowania swych wojsk, tudzież dostarczenia im materyału wojennego. Afganistan zajmuje część wyżyny Irańskiej pomiędzy Indostanem a Persyą, obejmujący 550,000 mil kwadr. z ludnością około 5,000,000 mieszkańców. Odnogi gór Himalaju przecinają kraj w różnych kierunkach, a jedyną rzeką większą i spławną jest Kabul, dopływ Indu. Znaczniejsze miasta są: Kabul, Gosnah, Kandahar i Herat. Mieszkańcy podzieleni na mnóstwo plemion, związanych wspólnością interesów, odznaczają się prostotą obyczajów i duchem wojowniczym. Każde z plemion wybiera sobie hana, podległego wspólnemu władcy Afganistanu — szachowi (emirowi).

Obecnie emirem Afganistanu jest Abdurrahman, wnuk Dost-Mohameda, który w r. 1887 pobił Ejuba Chana i zmusił go do ucieczki do Persyi. Zajęcie Merwu w r. 1884 przez Rosyę i przyjęcie opieki nad turkomanami stepowymi wywołało nieporozumienie i w r. 1885 wojska rosyjskie pod dowództwem gen. Komarowa wkroczyły do Afganistanu, pobiły wojska afganów i zajęły Pendżab. Komisya mieszana rosyjsko-angielska wytknęła wzdłuż Murgabu nowe granice w roku 1886, przyznając Rosyi zajęte terytorya.

Wówczas to część Afganistanu od wąwozu Chaib przyłączona została do cesarstwa indyjskiego.

Siły wojenne Afganistanu dochodzą do 27,000 piechoty, 6,000 jazdy i 4,000 artyleryi. W starciu więc anglo-rosyjskiem odegrałyby ważną rolę. Biorąc atoli pod uwagę, że przez zajęcie Kandaharu anglicy czynią emirowi więcej szkody niżeli rosyanie, zająwszy Herat; szanse układają się korzystniej dla Rosyi.

Wreszcie wynik wojny innym byłby dla Rosyi a innym dla Anglii. W razie bowiem zwycięstwa Rosyi i zajęcia Kandaharu, panowaniu Anglii w Indyach groziłoby wielkie niebezpieczeństwo; wrazie zaś przegranej wpływ rosyjski w Azyi wschodniej byłby cokolwiek zachwianym, lecz wszechświatowe stanowisko Rosyi nic a nic na tem nie ucierpi, albowiem anglicy nie mogliby wtargnąć na terytoryum rosyjskie. Zatem w razie wojny Rosya stawiłaby na kartę tylko część swych interesów, Anglia zaś cały swój byt.

W tej różnicy stawek leży najlepsza gwarancya pokoju, którego Anglia, nawet tracąc wpływy w Pekinie, niezawodnie nie naruszy, zwłaszcza też obecnie osłabiona w wojnie z Transwaalem.

S. J.

— W artykule „Warsz. Dniew." p. t. „Odczyty ludowe" w powiecie radzymińskim" czytamy:

„Donosiliśmy niedawno, że Główny Naczelnik kraju pozwolił komisarzowi do spraw włościańskich pow. radzymińskiego I. S. Safonowowi urządzić w Radzyminie i po gminach powiatu radzymińskiego bezpłatne odczyty ludowe z obrazami niknącemi.

We wszystkich gminach rozlepiono zawiadomienie o projektowanych odczytach, a tymczasem inicyator z funduszów, złożonych przez różne osoby nabył latarnię czarnoksięską i obrazki. Wreszcie d. 25 grudnia r. z. odbył się pierwszy odczyt, a za nim nastąpiły jeden za drugim inne.

Ludzi, pragnących wysłuchać odczytu było nadzwyczaj dużo, tak, że z powodu braku obszernego audytoryum wypadało powtarzać odczyty po kilka razy, rozpoczynając je o godz. 1 po południu, a kończąc około g. 7 wieczorem. W Radzyminie, gdzie dowódca miejscowego oddziału udzielił łaskawie na audytoryum koszar, odczyt był powtórzony dla wojskowych niższych stopni oddziału.

Do pierwszej seryi odczytów należał opis (w języku polskim) uroczystości Świętej Korona-

cyi Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa w Moskwie.

Naszkicowawszy historyę obrządku koronacyjnego, prelegent zaznajomił swoich słuchaczów z życiorysami Panujących przodków szczęśliwie Panującego Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, następnie zaś przeszedł do opisu samych uroczystości, ilustrując odczyt 30 obrazami niknącemi.

Zebrani wysłuchiwali odczytu z nadzwyczajną uwagą. Oprócz nowości, jaką stanowią odczyty wogóle, wzniecał ciekawość temat odczytu; wśród głębokiej i skupionej ciszy dało się wyczuwać jakąś szczególną błogość.

Po odczycie śmielsi włościanie zbliżali się do prelegenta, prosząc go o powtórzenie odczytu, jeśli to możliwe, w czasie jaknajkrótszym.

Wielka szkoda, rozumie się, że brak odpowiednich lokalów pozbawia wielu włościan tej pięknej i w wysokim stopniu pożytecznej rozrywki, lecz nie można czynić za to odpowiedzialnym inicyatora odczytów. Trzeba mu oddać najzupełniejszą sprawiedliwość, że podjął się bardzo dużej i nadzwyczaj ciężkiej pracy, którą w innych miejscowościach Cesarstwa dzielą między sobą liczni członkowie komisyj odczytowych, pracy, zwiększonej powtarzaniem odczytów po kilka razy w ciągu jednego dnia.

Trzeba dodać, że mieć odczyt w mieście a na wsi—to wielka różnica. W mieście prelegent może korzystać z rozmaitych udogodnień i urządzeń, na wsi zaś polegać musi na swojej pomysłowości i zdolności zastosowywania się do warunków i środków. Oprócz tego w mieście słucha go publiczność, która nieraz wiele widziała, na wsi zaś słuchacze stanowią żywioł mało oświecony.

Należy pragnąć, aby tak pożyteczny przykład znalazł jaknajprędzej naśladowców".

— Korespondent warszawski „Lub. Gub. Wied." podaje wiadomości o czasopiśmie „Oświata", wydawanem dla ludu przez kancelaryę warszawskiego generał-gubernatora:

„Oświata" posiada już około 10,000 prenumeratorów, a prenumerata płynie dosłownie ze wszystkich części świata: z Ameryki północnej, z Afryki, Australii, z oddalonych zakątków wschodnich Rosyi itd. Wszystko to jest dowodem, że rozpoczęcie sprawy było na dobie. Niemniej interesujący jest fakt ze stosunków redakcyjnych tego pisma. Między korespondentami znajduje się wielu, którzy piszą listy zupełnie zepsutym językiem, często zmieszanym z wyrażeniami angielskiemi, hiszpańskiemi lub holenderskiemi. Czy nie należy cieszyć się z takiego postępu?"

---

# ZYGZAKI.

W szeregu rozmaitych posad, przez Łódź fabryczną szczodrze rozdanych, pospolity typ stanowi tak zwany praktykant — ofiara kantorowej pracy, mały człek, powołany do wielkich, a przykrych obowiązków na tej drodze bez kwiecia, na której spotyka zazwyczaj poniewierkę i znosi upokorzenia, przywiązane do tej skromnej posady bez wynagrodzenia...

Młody człowiek, niekiedy względnie uzdolniony, przyjmuje często te obowiązki w tej nadziei miłej, że z chwilą, gdy zbada tajemnice kantoru i posiądzie kunszt ciemnej kalkulacyi, niewątpliwie otrzyma miejsce płatne, a potem pnąc się w nieustannym trudzie wyżej, a wyżej. może i prokurentem zostanie...

Zwodnicza nadzieja opiekuje się praktykantem z całą macierzyńską tkliwością, a po roku lub dwóch pracy, z chwilą, gdy młody człowiek odczuwa już cały jednostronny pożytek tej pracy bez wynagrodzenia—gdy zjawia się wtedy w gabinecie szefa z prośbą o uznanie trudu, wtedy groźny władca oświadcza: „Jeszcze pan masz czas—trzeba się uczyć..."—„Ale i jeść trzeba...—„Jak się panu nie podoba, proszę poszukać sobie innego miejsca—praktykantów jest w Łodzi, jak śmiecia.."

Jeżeli wtedy młody człowiek istotnie zapragnie szukać miejsca gdzieindziej, to, ze świadectwem praktykanta, również tę samą posadę otrzyma i znowu przymierając głodem pieści się z matką nadzieją...

Tak często trwa lat parę, nim ofiara wyzysku swej pracy dostanie się na jaką posadkę za 10—20 rubli miesięcznie, stracić ją jednak o wiele łatwiej, niż pozyskać na nowo, jak wiedzą o tem dobrze liczni pracownicy bez miejsca. Mając na uwadze smutną dolę tych drobnych urzędników, czy nie należałoby ograniczyć czasu ich praktyki i nauki, która tak długo na owoce niewdzięcznego trudu, oczekiwać każe...

---

# KRONIKA.

**Nadzwyczajne zgromadzenie** akcyonaryuszów kolei fabryczno-łódzkiej odbyło się wczoraj w lokalu rady zarządzającej w Warszawie o godz. 1-ej z południa.

Zagaił posiedzenie wiceprezes rady, p. A. Cieszkowski, zaznaczając obecność 34 akcyonaryuszów, którzy złożyli 8,304 sztuk akcyj na sumę 830,400 rb. i mają prawo do 133 głosów. Po zaproszeniu na asesorów pp. Dyonizego Grosmana i Adolfa Peretza oraz na sekretarza Wiktora hr. Sołtana, przedstawiony został obecnym cel zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia.

Jak wiadomo, kolej szerokotorowa z Warszawy do Kalisza w zasadzie jest już postanowiona, a więc według wszelkiego prawdopodobieństwa, budowa jej oddana będzie kolei warszawsko-wiedeńskiej. Przy roztrząsaniu tej sprawy powstał projekt zbudowania w blizkości stacyi Koluszki łącznicy pomiędzy koleją kaliską a dąbrowską. Ostateczna decyzya w tej mierze nie nastąpiła, do konkurencyi zaś na przeprowadzenie tej linii przystępuje również Towarzystwo kolei łódzkiej. Wobec tego rada zarządzająca uważała za potrzebne zwołanie zebrania ogólnego dla uzyskania na wszelki wypadek upoważnienia do traktowania z rządem i zawarcia umowy w tej mierze, jak również do powzięcia postanowień w mogących ztąd wywiązać się kwestyach, jako to zmiany ustawy Towarzystwa lub jej dopełnienia, gdyby to okazało się koniecznem.

Powyższy wniosek rady zarządzającej jednomyślnie przyjęto i udzielono żądanego upoważnienia do traktowania z rządem.

**Z wystawy sztuk pięknych.** Z bogatym plonem wystąpiła na „Wystawie sztuk pięknych" szkoła rysunków i malarstwa prof. Witolda Wolczaskiego, przedstawiając do konkursu około 100 prac uczniów i uczenic z zakresu sztuki czystej i stosowanej, wśród których wiele zwracało na siebie powszechną uwagę artystycznem wykończeniem.

Nagród ustanowiono: trzy listy pochwalne od komitetu artystów malarzy, zamieszkałych w Łodzi, i jedną nagrodę—ozdobne album do rysunków z odpowiednim napisem—od publiczności, która sąd swój wyraziła przy pomocy kartek, wrzuconych do opieczętowanej puszki.

Wczoraj wieczorem o godz. 8 zebrał się na wystawie komitet artystyczny, złożony z malarzy pp.: Samuela Hirszenberga, Dawida Modensteiu, Strzyżemira Pruszyńskiego, Kazimierza Krzyżanowskiego, Jana Łuby, Leopolda Pilichowskiego i Wacława Przybylskiego i w asystencyi przedstawicieli prasy łódzkiej przystąpił do przyznania nagród.

Przedewszystkiem na przewodniczącego obrano p. Samuela Hirszenberga, który na sekretarza zaprosił p. Jana Łubę. Po ukonstytuowaniu się sądu artystycznego p. Kaz. Krzyżanowski zrobił zapytanie, czy nagrody mają być przyznawane za ogół prac, czyli też za pojedyńczą pracę wystawcy.

Komitet ze względu, że wystawa prac ucz-

---

58)

# SMOK.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

*Antoniego Szturcla.*

(Dalszy ciąg — patrz № 25).

XXI.

Powróciłem niezmiernie smutny i rozmarzony do domu. Rozpoczęła się walka praw natury z prawami społecznemi. Człowiek fizycznie dojrzewał, ale społecznie stał na tak nizkim szczeblu, że o prawach natury nie mógł myśleć.

Dusza, serce, fantazya pracowały na to, żeby miłość obudzić i żeby odczuć te sympatye, te pragnienia ukochanej osoby. Porwać ją i biedz z nią na skrzydłach pieśni, w kraje marzeń i natchnienia. Stać się jakimś zaczarowanym księciem, jakąś siłą nadludzką, któraby niszczyła wszystkie przeszkody.

I w tych myślach występuje długi szereg cudownych legend i baśni. Pragnąłbym mieć „czapkę niewidomkę," aby wejść do niej niepostrzeżony i patrzyć się na nią, obserwować każdy ruch, podziwiać cudowne kształty, któremi obdarzyła ją natura. Chciałbym mieć „pałki z koszałki", abym potrafił rozpędzić wszystkich jej prześladowców, radbym mieć „klucz złoty" od podziemnych zaklętych pałaców, aby ją tam osadzić i „konika białonóżkę," na którym uniósłbym najmilszą. Chciałbym wreszcie mieć „gęślę" wiecznie grającą, „moc odmładzania," i wiele, wiele tych pragnień, już dawno wymarzonych, a zawsze świeżych i czarujących swoją prostotą, a zarazem głębokością uczucia.

Moja fantazya nie wysilała się na nic więcej, jak tylko na to, co już ludzie wymyślili, przeżyli i przeszli, o czem nawet zapomnieć musieli potrosze, jako o rzeczy niepraktycznej.

Teraz dopiero przychodziłem do poznania, co znaczy pieniądz. Po raz pierwszy zapragnąłem być bogaczem, ale to nie byle jakim; chciałem być krezusem, któryby olśniewał wspaniałością, rzucał pieniędzmi, był zarazem wielkim i wspaniałomyślnym dobrodziejem, fundował instytucye społeczne, a przedewszystkiem stwarzał jej takie niespodzianki, o jakich nigdy nie śniła nawet.

Obok tego rwała mnie ciekawość, żeby zajrzeć do jej serca, żeby odgadnąć jej myśli! I wtedy dziwny niewytłomaczony strach mną ogarniał. Jeżelibym tak wyczytał coś przeciwnego, coś niedobrego... I drżałem cały i bladłem. Chciałem się zerwać i krzyczeć: precz, precz niewdzięczna, ale potem szał mijał, klęczałem przy niej i całowałem ją po rękach, wołając: Tylko patrz tak na mnie jak tego ranka, kiedy brzask ci w twarz twoją lał srebrne światła. I zdawało mi się, że widziałem jej twarz cudowną i jej szafirowe oczy, słyszałem jej metaliczny głos i tylko dziwiłem się dlaczego, w tej chwili białe gwiazdki srebrzyste śniegu nie sypią się na ziemię.

I tak nieustannie cudowne przed oczyma przesuwały się obrazy.

Broniłem jej od złych wiedźm i strasznych chorób, od małych zabójczych i trujących mikrobów, od oszczerstw i złych ludzi i szedłem przez całe życie z ognistym mieczem w dłoni.

Och te marzenia, pocóż je Pan Bóg przekazał człowiekowi i poco zostawił na ziemi i nie zabrał z sobą, gdzie wieczne światło i ciepło panuje.

Wobec tych marzeń, jak szaro, jak ciężko przedstawia się świat.

Nie myślcie, aby te marzenia nie odbijały się i nie przybierały kształtów rzeczywistych. Tylko że my skupiamy je w własnej wyobraźni i stosujemy dla nas samych, kiedy one są udziałem całego rodzaju ludzkiego, przechodzą przez wieki wolno i nadzwyczaj systematycznie przeobrażają się w czyn. I wśród tych marzeń jedna brzydka hydra czyha na wszystko — to chciwość; gotowa, jak pantera, rzucić się na świat cały i ani okruszyny nikomu nie dać. Wspólniczką przedziergania się duszy marzeń w ciało jest nauka. Ona tu wychodzi jako mistrzyni, ona stara się pragnienia poetyczne ludzkie w ciało ubrać, ona trzyma równowagę świata. Koleje, telegrafy, fonografy, telefony, wszystko to są cząstki tych niedoścignionych na pozór marzeń człowieka, którym jednak nauka pewne realne formy wynalazła.

I tak marząc, powróciłem do ukochanej nauki, począłem przeglądać książki, czytać dzieje, zajmować się sztuką, ale niemal w każdym dniu, po nad literami unosiła się piękna twarz o ciemnoszafirowych oczach, o marzącem wejrzeniu i nęciła mnie ku sobie. I owa nauka kostniała przy niej, nabierała jakichś twardych, ciężkich form i kształtów, ona jedna była tą samą niezmienioną, czarującą. Twarde warunki bytu, potrafiła odsunąć na plan drugi.

(D. c. n.).

niów szkoły rysunkowej ma więcej charakter pedagogiczny, jak artystyczny, oświadczył się za przyznawaniem nagród za ogół prac wystawionych. P. Pruszyński zaproponował udzielenie jeszcze jednej 4-ej nagrody za rysunki techniczne, wniosek jego atoli większością głosów odrzucono, poczem przystąpiono do głosowania tajnego, kartkami, na których każdy z członków sądu wypisał nazwiska kandydatów, którzy kwalifikują się do nagrody, z oznaczeniem, którą nagrodę z kolei dla kandydata proponuje.

Do obliczenia głosów prezydujący zaprosił pp. Kazimierza Młodowskiego i Kazimierza Kamińskiego.

Największą ilość głosów otrzymała panna Stefania Wróblewska i jej też przysądzono pierwszą nagrodę (list pochwalny) za studyum z natury, głowę rysowaną węglem, akwarelę, martwą naturę i sztukę stosowaną. Drugą nagrodę (list pochwalny) przysądzono pannie Teodorze Trenkler równie za główkę olejną, głowę węglem, studyum z natury, martwą naturę i sztukę stosowaną, trzecią nagrodę (list pochwalny) przyznano pannie Anieli Wojciechowskiej za rysunki z gipsu.

Po przysądzeniu nagród około 9 wieczorem członkowie komitetu artystycznego wraz z zaproszonymi do tej czynności przedstawicielami prasy przystąpili do sprawdzenia pieczęci, otwarcia puszki i obliczenia głosów publiczności, przyczem uwzględniono tylko kartki ze stemplem wystawy, które przy głosowaniu wręczono publiczności.

Rezultat obliczenia wykazał: panna Stefania Wróblewska gł. 44, panna Teodora Trenkler gł. 28, panna Angerstein gł. 27, panna Marya Czekańska gł. 24 i panna Aniela Wojciechowska gł. 19.

Nagrodę więc od publiczności, ozdobne album do rysunków przyznano pannie Stefanii Wróblewskiej, jako posiadającej największą ilość głosów, poczem wszyscy obecni protokół podpisali. Dodatkowo jeszcze przyznano wzmiankę zaszczytną p. Władysławowi Paluszkiewiczowi za rysunki z gipsu, tudzież wyróżniono wystawione po za konkursem roboty węglem i studya olejne panny Eugenii Glanc, studya olejne i głowy z gipsu p. Franciszka Bielawskiego i też same prace p. Jana Białasa.

Zgodność sądu publiczności z orzeczeniem rzeczoznawców dowodzi, jak dalece poczucie piękna i smak artystyczny rozwinęły się już w Łodzi.

**Z Salonu artystycznego Bartkiewicza.** Na brak nowości na wystawie przy ul. Zawadzkiej narzekać nie możemy, gdyż zaledwie po ukończeniu specyalnej wystawy prac Pilichowskiego już umieszczone zostały 22 płótna ilustrujące powieści „Potop" i „Pan Wołodyjowski." Dzieła te już ze względu na ich wdzięczną treść, sprawiają wrażenie sympatyczne i mile cieszą oko widokiem tych obrazów, które po przeczytaniu wspaniałej trylogii pozostają w pamięci na zawsze.

Batowski i Tetmajer złożyli się na całość zawieszonych obecnie obrazów, które, obok wysokiej wartości artystycznej dla znawcy, posiadają wiele szczerego uczucia dla tych, którzy nie mają czasu studyować i zastanawiać się nad rozmaitemi izmami i yzmami nowoczesnych malarskich kierunków.

Obrazy te pozostaną czas krótki, poczem ustąpią miejsca nowej specyalnej wystawie Wacława Tracewskiego zatytułowanej „Rok 1812."

**Benefis.** Wyborem „Ferreola" Wiktoryna Sardou na wtorkowy swój benefis w przyszłym tygodniu p. Antoni Różański dowiódł znajomości literatury dramatycznej, smaku artystycznego i gustów szerszej publiczności teatralnej w Łodzi, która znakomitego komedyopisarza francuskiego zalicza do swych ulubieńców.

Ale bo też Sardou jest jednym z niewielu dramaturgów, co roznamiętniają publiczność, po mistrzowsku rozporządzają techniką sceniczną a imieniem swem ściągają do teatru tłumy publiczności.

Tłumnie też niezawodnie będzie w teatrze we wtorek, bo i autor i benefisant zdobyli sympatyę łodzian. Pan Różański w bogatym swoim repertuarze ma tyle ról, tyle świetnie opracowanych kreacyj, że to samo już daje mu tytuł do niezwykłego uznania jego zasług dla sceny łódzkiej i jego pięknego z każdym nieomal dniem potężniejącego talentu.

**Z „Lutni."** W sobotę dnia 3 lutego w lokalu „Lutni" odbędzie się tańcujący wieczór dla członków i ich rodzin. Pożądanem by było, aby panie wybrały się w toaletach skromnych.

W niedzielę zaś dnia 4 lutego od godziny 3—7 po południu urządzonym zostanie kostyumowy wieczór dla dzieci członków.

**Komitet giełdowy.** Pod przewodnictwem prezesa p. Karola Scheiblera obradowano wczoraj w komitecie giełdowym nad sprawą obmyślenia sposobu podniesienia łódzkim kupcom i przemysłowcom znaczniejszego kredytu, udzielanego przez tutejszy oddział Banku Państwa. Ponieważ trudności w zdobywaniu większego kredytu, zarówno jak i ciągłe umniejszanie nadal normy tej wpłynąć mogą wogóle na pogorszenie się interesów naszych sfer przemysłowo-kupieckich, przeto uchwalono przesłać dyrektorowi Banku Państwa w Petersburgu petycyę komitetu, celem wyjednania odnośnego polecenia łódzkiemu oddziałowi, aby ten przywrócił dawniejszą normę kredytu, z jakiego korzystali kupcy i przemysłowcy.

**Straż ogniowa ochotnicza łódzka.** W sobotę dnia 3 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. odbędą się ćwiczenia sygnałowe II oddziału w domu rekwizytowym III oddziału. Na powyższe ćwiczenia zechcą przybyć również oddziałowi wszystkich 6-ciu oddziałów.

**Giełda łódzka.** Na zebranie giełdowe przybyło wczoraj zaledwie czterech członków. Tranzakcyj żadnych nie zawierano.

**Fałszywe kupony.** Ukazały się podrobione kupony pięciorublowe od renty państwowej z datą grudniową 1899 r.

**Z cyrku.** W dniu wczorajszym trupa cyrkowa dała drugie przedstawienie prawie z zupełnie zmienionym programem. Wyprowadzony przez dyrektora cyrku jego własnej tresury koń, zdumiewał produkcyami publiczność. Wogóle pan Devigné, zmieniając często programy, powinien liczyć na poparcie łodzian.

**Z cechów.** W niedzielę 4 b. m. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się posiedzenie czeladzi rzeźniczej w mieszkaniu starszego. przy ul. Juliusza № 13.

**Przerwa w komunikacyi.** Dziś z powodu zepsucia się przewodnika od godziny 1-ej po południu ruch tramwajowy na całej linii był wstrzymany.

**Niewłaściwość.** W dniu wczorajszym grono panów, składające się z trzech osób nie umiejących po niemiecku, wstąpiło do restauracyi na ulicy Dzielnej, p. Bendorfa, gdzie zażądało piwa, lecz kelner oświadczył w niemieckim języku, iż po polsku nie rozumie i odmówił podania piwa.

Nie pierwszy to już raz zdarza się to w Łodzi.

**Na pogrzeb.** W zeszłym tygodniu pomiędzy stacyą Myszków a Częstochową Adam Weishar, rezerwowy urzędnik Dr. Ż. W.-W., który pełnił służbę w miarę potrzeby na stacyach Granica, Sosnowiec i Myszków, będąc wezwany na stacyę Myszków, wsiadł na idący w stronę tej stacyi pociąg kuryerski i wskutek poślizgnięcia spadł w czasie biegu pod pociąg, z pod którego wydobyto go silnie potłuczonego.

W trzy dni ś. p. Weishar zakończył życie, a droga żelazna W.-W. wydała tak mały fundusz na pochowanie zmarłego, iż koledzy, dowiedziawszy się o tem, drogą dobrowolnych składek wspólnie z kolegami drogi żelaznej Fabryczno-łódzkiej złożyli pewien fundusz na pogrzeb.

Dziwnem zaiste wyda się każdemu podobne postępowanie jednej z najbogatszych kolei.

**Ze Stowarzyszenia pracowników handlowych.** Zamiast wieńca na grób b. p. Leona Bessera złożyli na rzecz Kasy wdów i sierot przy Stowarzyszeniu pracowników handlowych: firma Wilhelm Landau rb. 50, współpracownicy oddziału łódzkiego tejże firmy rb. 35, współpracownicy oddziału sosnowickiego rb. 15, razem rb. 100. Za powyższą ofiarę zarząd Stowarzyszenia w imieniu obdarowanych serdecznie dziękuje.

**Z przemysłu.** Istniejący dotąd browar parowy w Łodzi pod firmą „Browar parowy Kamieński i Sp.", zamieniony został na firmowo-komandytowe Towarzystwo, celem dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa i rozwinięcia wspomnianego browaru. Termin trwania nowo-przekształconego Towarzystwa — 11 lat. Kapitał zakładowy 150,000 rb. Gustaw Kamieński wniósł 24,0000 rb.

**Ceny węgla.** W tych dniach za korzec węgla w składach płacono 1 rb. 30 k., u mniejszych składników po 1 rb. 50 k., z wozów 1 rb. 60 k. Jak objaśniają składnicy, ceny węgla jeszcze obniżone zostaną, lecz zależy to od dostawy no i po części od strachu, jakim przejmują środki energiczne przeciw wyzyskowi, zastosowane w Warszawie i innych miastach.

**Ceny zboża.** Dzisiaj pszenicę płacono korzec 5 rb. 50 kop., żyto 4 rb. 50 kop. do 4 rb. 60 kop., jęczmień 3 rb. 60 kop., owies 2 rb. 70 kop. do 2 rb. 80 kop., groch 5 rb. 25 kop. Dowóz jednakże mały, powodem czego ma być uprzedzające dzień targowy jutrzejsze święto.

**Ceny targowe na Zielonym Rynku.** Płacono za funt mięsa wołowego 12—15 k., funt wieprzowiny 14 k. funt cielęciny 13—15 k., zając 90 k., 1 rb. 20 k.—1 rb. 80 k., kaczka 75—90 k., indor 3 rb. 50 k.—4 rb. indyczka 2 rb. 50 k., kwarta masła 80—90 k. mendel jaj 45 k., kwarta mleka 5 k., kwarta śmietany 30 k.—34 k., kwarta twarogu 12 k. funt jabłek 6—8 k., pomarańcza 3 k., cytryna 2 k., funt śliwek suszonych 13—15 k., funt ryby śniętej 11—13 k., kwarta mąki pszennej 5—6 k., kwarta żytniej 4 kop., kwarta kaszy jaglanej 6 k., jęczmiennej 5 k., perłowej 12 k., pszennej 13 kop.

**Ceny paszy na Szpitalnym Placu.** Centnar koniczyny 1 rb. 20 k., centnar siana 95 kop., centnar słomy 80—85 k., za pęczki 10 f. koniczyny płacono 6—7 k., siano 4—5 k. pęczek słomy wagi 20 f. 16 k.

**Ciastka z robakami.** W jednej z cukierni, położonej przy ulicy Piotrkowskiej, podano gościom ciastka... z robakami.

Okaz ten złożono w naszej redakcyi jako »corpus delicti«.

Ładne porządki, i to w cukierni pierwszorzędnej, która dotąd słynna była tylko z t. zw. „czarnej giełdy"; teraz ma inny tytuł do sławy.

**Drzewka.** Wszystkie chodniki okalające nowo urządzone targowisko pomiędzy ulicami Dzielną a Cegielnianą obsadzone będą z wiosną r. b. drzewkami, które w przyszłości utworzą ładną aleję spacerową.

**Skwer.** Na pustym placu miejskim, położonym pomiędzy Cegielnianą a Południową ma być założony skwer. Do robót niwelacyjnych i sadzenia drzewek przystąpią w r. b.

**Pogotowie ratunkowe.** W dniach: 29, 30 i 31 z. m. Pogotowie wzywane było 15 razy, z tych do stłuczeń 3 razy, ran tłuczonych 2, złamań kości 2, ataków epileptycznych 2; po razie: rana cięta, rana postrzałowa, nagła śmierć, utrata przytomności, atak astmy, raz nie zastano poszkodowanego. W dwóch wypadkach chorych odesłano do szpitala, w innych oddano we właściwe ręce.

W ciągu stycznia Pogotowie wzywane było 208 razy; najlepszy to dowód, jak dalece instytucya ta była Łodzi potrzebna.

**Pożary.** W tych dniach w powiecie łódzkim nawiedzone zostały trzy miejscowości pożarem. We wsi Dąbrówka Wielka zgorzał dom mieszkalny, stodoła i obora, należące do kolonisty Tadeusza Skomorowskiego, powodując straty przeszło 1,500 rb. W osadzie Tuszyn spłonął młyn, należący do sukcesorów Jana Wrońskiego. Straty wynoszą około 3,000 rb.

— W dniu wczorajszym we wsi Adamów, gm. Bełdów, pow. łódzkiego, wynikł pożar w zabudowaniach szkoły elementarnej, skutkiem czego spłonął budynek drewniany jednopiętrowy, obora i stodoła, ubezpieczone w rządzie gubernialnym na 260 rb. Nauczyciel tej szkoły poniósł strat w nieubezpieczonych ruchomościach na rb. 100. Przyczyna pożaru niewiadoma.

**Wypadek.** W dniu wczorajszym na ulicy Widzewskiej 8-letni Mieczysław Sobczak, poślizgnął się i złamał nogę. Pogotowie udzieliło poszwankowanemu pomocy.

**Kradzieże.** W tych dniach mieszkaniec osady Radogoszcz Haim Rozenmer, skradł u zamieszkałego przy ulicy Aleksandrowskiej pod № 77, za pomocą otworzenia stołu szuflady wytrychem, weksel na 400 rb., gotówką 100 rb. i dwa złote pierścionki.

---

## Z WARSZAWY.

**Teatr ludowy.** Do „Kuryera Porannego" donoszą z Petersburga: P. minister skarbu wyznaczył komitetowi trzeźwości w Warszawie sto tysięcy rubli na zbudowanie teatru ludowego.

**Archidyecezya warszawska.** Podług wydanego na rok 1900 spisu duchowieństwa rzymsko-katolickiego (rubryceli), skład tegoż duchowieństwa jest następujący:

J. E. ks. Wincenty Chościak-Popiel arcybiskup warszawski. Jak wskazuje spis chronologiczny, J. E. jest ósmym arcybiskupem warszawskim. Pierwszym był ks. Franciszek Skarbek Malczewski 1818—1819 r.; drugim ks. Stefan de Hołowczyce-Hołowczyc 1819—1823 r.; trzecim ks. Adalbert Leszczyc-Skarszewski 1824—1827 r.; czwarty Jan Paweł Pawęża-Woronicz 1828—1829 r.; piątym ks. Stanisław Kostka Lubicz Choremański 1837—1838 r.; szóstym ks. Antoni Melchior Fijałkowski 1857—1861 r.; siódmym ks. Zygmunt Feliński od 1862 r. zrzekł się godności arcybiskupa warszawskiego w r. 1882, zmarł w r. 1895.

Kapitułę metropolitalną warszawską składają: J. E. ks. Kazimierz Ruszkiewicz, biskup sufragan warszawski, dziekan tejże; prałaci: ks. Jan Leski, Wawrzyniec Gaworski, Leon Jungowski, oraz ośmiu kanoników: ks. Ignacy Domagalski, Teofil Jagodziński, Władysław Magnuski, Franciszek Siennicki, Ignacy Dudrewicz, Teofil Matuszewski, Leopold Łyszkowski i Ludwik Ponewczyński.

Prałatami kapituły łowickiej są księża: Stefan Łasicki, Franciszek Brzeski i Aleksander Wasilewski. Kanonikami tejże kapituły: Władysław Seroczyński, Ignacy Łukaszewski, Roman Rembieliński i Feliks Matulewicz.

W Warszawie jest 12 parafij:

W 14 dekanatach archidyecezyi warszawskiej jest parafij 1-ej klasy 12, drugiej 18, trzeciej 253; księży ogółem 666. Alumnów w seminaryum metropolitalnem 97, w akademii duchownej alumnów 8. W klasztorach warszawskich panien wizytek 17, panien sakramentek 18, sióstr miłosierdzia 255.

W ciągu ubiegłego roku zmarło księży 20, zakonnica jedna.

Wiernych w Warszawie 320,266, na prowincyi 1,203,433, ogółem archidyecezya warszawska liczy wiernych 1,523,699. W roku 1898 było ogółem wiernych w archidyecezyi warszawskiej 1,486,888.

**Z uniwersytetu.** W gmachu uniwersytetu tutejszego wywieszono zawiadomienie następujące, podpisane przez inspektora studentów: „Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić pp. studentów, że bezpośrednią kontrolę co do uczęszczania na wykłady, w zaznaczeniu codziennych adnotacyj o uczęszczaniu każdego z nich, wskutek rozporządzenia p. ministra oświecenia, powierzono pomocnikom inspektora. W celu zapobieżenia omyłkom i nieodpowiednim adnotacyom, mogącym wydarzyć się na początku z powodu niezupełnej znajomości nazwisk studentów, najuprzejmiej proszę pp. studentów, aby przedstawili pomocnikom inspektora przy dokonywaniu przez nich adnotacyj, bilety wejścia lub też wymieniali swoje nazwiska.“

**Zabawy ludowe.** Magistrat m. Warszawy, za przykładem lat ubiegłych, postanowił i w roku bieżącym podczas świąt Wielkanocnych urządzić bezpłatne zabawy ludowe i w tym celu polecił wydziałowi technicznemu ogłosić konkurencyę.

**Zuchwała kradzież.** W piątek w nocy niewyśledzeni dotąd złodzieje dopuścili się zuchwałej kradzieży w biurze Towarzystwa akcyjnego Konrad i Jarnuszkiewicz przy ulicy Grzybowskiej. Oto rozbili wielką podwójną kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 3,900 rubli w złocie i 12,000 rb. w banknotach. Akcye Towarzystwa na kilkadziesiąt tysięcy rubli, oraz dwa listy zastawne Banku wileńskiego po 1,000 rubli i weksle złodzieje pozostawili. Zdaje się, że złodzieje w dzień ukryli się na strychu domu, skąd w nocy weszli do pokoju kasowego. Dodajmy, że żadnego szmeru nikt nie słyszał. Obok kasy złodzieje pozostawili drąg żelazny z rączką i ostrzem do przecinania stali. Aresztowano kilka osób podejrzanych. U dwóch aresztowanych znaleziono narzędzia, służące do wyłamywania kas.

---

## O lekarskiej pomocy dla robotników fabrycznych.

(Dalszy ciąg).

Podnoszono oględziny lekarskie robotnika przed przyjęciem go do fabryki i zalecono, ażeby obowiązek oględzin tych zamieszczono w prawie, gdyż tym sposobem można w znaczym stopniu ochronić się od ludzi, dotkniętych jakąś chorobą chroniczną. W tym względzie pozostawiono zupełną swobodę fabrykantom.

§ 3-ci: prawo o pomocy lekarskiej dla robotników fabrycznych rozszerza się na właścicieli wszystkich zakładów przemysłowych, które oddane są pod nadzór inspekcyj fabrycznych i górniczych. Paragraf ten wywołał dyskusyę, trwającą cały dzień, która omawiała wiele innych, związanych z § 3-im. Postawiono np. pytanie, czy fabrykanci powinni budować własne szpitale, czy też korzystać z już istniejących. Dyrektor departamentu lekarskiego był zdania, że fabrykanci w imię dobra własnego powinni korzystać z urządzeń szpitalnych istniejących, płacąc za leczenie swoich robotników według norm ustanowionych dla danej miejscowości. Tu nastąpiła wielce ciekawa charakterystyka szpitali w ziemstwach. Zgodzono się, żeby nie krępować fabrykantów i jeżeli który z nich chce budować szpital, nie należy mu stawiać przeszkód, jeżeli zaś istnieje w oznaczonej odległości szpital, to na żądanie fabrykanta obowiązany jest mu dać odpowiednią liczbę łóżek za opłatą. Omawiano gorąco niemożliwość, ażeby fabrykant mały w zastosowaniu się ścisłem do prawa, utrzymywał doktora, felczera, ambulatoryum i budował szpital. Byłoby to niemożliwem. Rozprawy doprowadziły do rezultatów praktycznych, takich: warsztaty lub fabryki bez motorów parowych, gazowych i t. d., zatrudniające mniej, niż 26-iu robotników i fabryki z motorami, zatrudniające mniej niż 10-iu robotników, nie podlegają nadzorowi inspekcyi i, naturalnie, nie mają obowiązku dawać robotnikom swoim pomocy lekarskiej. Fabryki podległe nadzorowi inspekcyi fabrycznej podzielono na trzy wielkie grupy.

Pierwszą grupę stanowią fabryki zatrudniające nie więcej niż 250-iu robotników, drugą zatrudniające od 250 do 500 robotników i trzecią, mające więcej niż 500 robotników.

Jeżeli fabryki grupy pierwszej leżą po za miejscowościami, zaopatrzonemi w szpitale, to ich właściciele będą obowiązani dać choremu pierwszą pomoc, to jest posiadać pokój z łóżkiem i utrzymywać domowe środki lecznicze. Chory następnie ma być odwieziony do najbliższego szpitala, który leczyć go będzie na koszt miasta lub ziemstwa. Jeżeli fabryki grupy drugiej znajdą się w tych samych warunkach, to właściciele ich obowiązani są oprócz podania pierwszych środków ratunkowych mieć lekarza, któryby raz na tydzień udzielał porad w fabryce. Chory ma być odwieziony do szpitala i leczony na koszt fabryki. Właściciele zakładów przemysłowych grupy trzeciej są obowiązani dawać pomoc lekarską swoim robotnikom w całej rozciągłości i bez żadnych ograniczeń. Postanowiono jednak, że jeżeli fabryki pierwszej i drugiej grupy są położone w miejscowościach, gdzie są szpitale, n. p. w miastach, to one co do pomocy lekarskiej dla robotników, przechodzą z grupy niższej do wyższej. Cały punkt ciężkości prawa o leczeniu robotników konstatuje szanowny prelegent, zawiera się w § 3-im, następne są tylko uogólnieniami.

§ 4-ty. „Przewidziana prawem niniejszem pomoc lekarska obejmuje urządzenie i utrzymywanie: a) pierwszej pomocy, b) utrzymywanie ambulatoryów z wydawaniem lekarstw bezpłatnie, c) szpitalnego leczenia z całkowitem utrzymaniem. W razie potrzeby, ze względu na warunki miejscowe, pomoc lekarska może obejmować także i utrzymywanie pokojów dla położnic. Delegaci zapytywali, czy departament lekarski wypracował typ szpitala fabrycznego, gdyż zachodzą znaczne trudności w oznaczeniu liczby łóżek, jaką szpital taki posiadać powinien. Przypuśćmy, że fabryka zatrudnia mężczyzn i kobiety, to według prawa należałoby posiadać oddzielne sale dla jednych i drugich, należałoby również urządzić salę dla dotkniętych chorobami zakaźnemi i t. d. Tym sposobem zamiast jednego łóżka na stu robotników, mogłyby władze odpowiednie zażądać większej ich liczby i oddzielnych pomieszczeń: dla chorych i dla dotkniętych chorobami zakaźnemi. Żądania takie podniosłyby znacznie koszty budynku szpitalnego.

Dyrektor departamentu lekarskiego przyrzekł zająć się opracowaniem typu szpitali fabrycznych z uwzględnieniem minimalnych kosztów i potrzeb szpitala.

Przyjęto zasadę utrzymywania jednego łóżka na stu robotników. Co do utrzymywania pokoju dla położnic, to sprawę tę wyjaśniono w ten sposób, że tylko fabryki, zatrudniające większą liczbę robotnic dorosłych, obowiązane są utrzymywać takie pokoje. Żony robotników, mieszkających w domach fabrycznych, nie pracujące w zakładzie, z prawa tego nie korzystają. Wyjaśniono wreszcie, że od dobrej woli fabrykanta i umowy jego z lekarzem fabrycznym zależy, czy robotnicy leczący się w domu, otrzymywać będą pomoc lekarską bezpłatnie lub też nie.

Rodziny robotników fabrycznych leczyć się powinny własnym kosztem.

§ 5-ty do 11-go włącznie, jako tylko objaśniające poprzednie i nie stawiające nowych obowiązków, pomijamy. Zresztą sam szanowny prelegent poprzestał na krótkiej o nich wzmiance.

§ 12-ty żąda, ażeby zakłady lecznicze, przeznaczone dla leczenia robotników, znajdowały się nie dalej, jak 7 wiorst od korzystających z ich ulg fabryk, zakłady zaś przeznaczone dla leczenia ambulatoryjnego, nie dalej jak o 3 wiorsty.

§ 13-ty, zatwierdzony bez dyskusyi, mówi o przepisach, dotyczących utrzymywania zakładów leczniczych dla robotników, o ustaleniu rachunkowości lekarskiej, o statystyce chorób profesyonalnych i t. p., o prawach znaczenia formalnego.

Za to § 14-ty, opiewający, że: istniejące w dziesięciu miastach Cesarstwa specyalne przepisy o podatku szpitalnym, a niezgodne z przepisami zasadniczemi projektu nowego prawa fabrycznego, podlegają rozpatrzeniu w tej części, która dotyczy robotników fabrycznych, wywołał długą i wyczerpującą dyskusyę.

(Dok. n.).

---

## Z KRAJU.

**Roboty kolejowe.** Do robót ziemnych przy budowie kolei tomaszowskiej użyci będą włościanie z okolic Polesia wołyńskiego i grodzieńskiego. Włościanie polescy wyparli już całkowicie powoływany do robót ziemnych przy kolejach lud białoruski z gubernii mohylowskiej, oraz łotyszów witebskich.

W granicach Królestwa Polskiego linie: dąbrowską, magistralną, nadwiślańską, terespolską i petersburską zbudowali białoruscy robotnicy wraz z łotyszami, jako bardzo uzdolnieni do robót ziemnych i kontentujący się niewysoką normą płacy, obecnie wszakże lud poleski, znajdujący się w gorszych warunkach materyalnych i również niewymagający co do płacy; jak dostarczanych przez przedsiębiorców kolejowych środków utrzymania w czasie roboty, zajął na całym zachodzie państwa miejsce łotyszów i białorusinów. Należy objaśnić, że przy budowie linij kolejowych w Królestwie niepodobna jest z włościan miejscowych zgromadzić potrzebnego zastępu kilkotysięcznego robotników do prac ziemnych, nasz włościanin bowiem posiada inne, korzystniejsze źródła zarobkowania, chyba w jesieni po zbiorach i to w małej partyi, najwyżej w liczbie paruset ludzi, zgromadzi się do robót kolejowych lub innych publicznych. Co innego najem podwód do robót kolejowych, tu włościanina miejscowego nic nie zastąpi.

Wszelkie czynione próby sprowadzania wraz z robotnikami białoruskimi lub poleskimi furmanek i koni kończyły się stratą przedsiębiorcy, gdyż koszt utrzymania koni w obcem miejscu nie wytrzymywał rachunku i taniej wypadały miejscowe furmanki.

Obecnie do budowy kolei tomaszowskiej parę tysięcy furmanek jedno i dwukonnych dostarczą włościanie lubelscy z powiatów: janowskiego, biłgorajskiego, krasnostawskiego, zamoyskiego i tomaszowskiego. Większość robotników poleskich: branych masowo do robót, pochodzi z powiatów: kowelskiego, włodzimierskiego, kobryńskiego i pińskiego.

**Wychodźtwo naszego ludu.** Z powodu artykułu eks-ziemianina p. t. „Wychodźtwo naszego ludu“, zamieszczonego w № 13 „Kuryera Polskiego“ pisze p. Mieczysław Kossowski, że jako dokładny znawca stosunków rolnych w powiecie kolskim, a po części słupeckim i konińskim, zapewnić może, że szczegóły, zawarte w tym artykule, a dotyczące położenia materyalnego służby folwarcznej, są przesadzone. Zdaniem pana K., wynagrodzenie służby tej nie jest wcale

tak niskie, jak to przedstawia eks-ziemianin: twierdzi też stanowczo, że „służący, mający rządną i pracowitą żonę i sam nie pijak może po 25 latach służby zebrać fundusz na kupienie 3—4 morg. ziemi i wyposażenie córek w krowę, oraz sprawienie wesela“.

O wychodźtwie i jego przyczynach p. Kosowski pisze do „Kuryera Polskiego“:

„Wychodźtwo ludu naszego do Ameryki, ma na celu zrobienie pieniędzy,—czy to dla powiększenia mienia, czy dla opłacenia obciążających gospodarstwo długów. Wychodźtwo latem do Prus pochodzi z innych zupełnie powodów. Kwestyę tę badałem obszernie i doszedłem do pewnego przekonania, że robotnik nasz wychodzi zagranicę dla przyjemności, a mianowicie: widzi tam więcej jak w domu — w Danii, Westfalii traktują go „przez pan“, śpi w izbach o malowanych podłogach, na łóżkach z pościelą, do kościoła jeździ koleją, a po wyjściu z kościoła, przysłuchuje się w salach rzęsiście oświetlonych muzyce, popijając doskonałe piwo i paląc cygara, — ma więc przekonanie, prawda chwilowe—że jest równy swojemu dawnemu panu, przed którym z uszanowaniem uchylał czapki. Robotnicy nasi wędrujący przeważnie do Danii, Westfalii, Hanoweru, a nawet Holandyi, widzą tam innych ludzi, inną cywilizacyę; w święta przepędzają czas wesoło, i to ich ciągnie, a nie większe zarobki“.

**Książki dla szpitala.** Zarząd czytelni bezpłatnej w Radomiu, korzystając ze znacznej liczby duplikatów, jakie z biegiem czasu nagromadziły się w czytelni, przystąpił do wybrania niektórych z nich w celu ofiarowania ich zarządowi szpitala św. Kazimierza dla użytku przebywających w nim chorych. Dar ten przedstawiający poważną liczbę 225 tomów, został odesłany dwoma partyami. W liczbie przeznaczonych na ten cel książek, złożonych przeważnie z powieści, są także i rzeczy poważniejsze oraz utwory poetyczne. Tak np. zawdzięczając ś. p. Maurycemu Czerwińskiemu, który w r. zeszłym zapisał księgozbiór swój na rzecz czytelni, weszło tu 58 tomów biblioteki dzieł wyborowych, między któremi są nietylko rzeczy interesujące ale i pouczające. Do powiększenia liczby ofiarowanych szpitalowi książek, przyczynił się również pokaźny dar adwokata Z. Zalewskiego, który w roku zeszłym nadesłał także do czytelni sporą liczbę dzieł.

**Łomża.** Dnia 27 z. m. członkowie koła muzycznego odegrali misteryum w 2 odsłonach „Król Herod“, napisane wierszem przez p. M. Gawalewicza. Po widowisku dano koncert. Publiczność przepełniła salę.

**Drobin**, pow. płocki. W Drobinie mają być urządzone łaźnie ludowe. Inicyatywę w powstaniu tej użytecznej instytucyi daje dr. Kosmaciński.

**Iłża.** Gmina Lubienia w pow. iłżeckim z rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych została zniesiona z d. 13 b. m. Wchodzące do jej składu wsie i osady przyłączone do sąsiednich gmin, mianowicie: do gminy Wierzbnik— wsie: Budy Brodzkie, Lipie i Lubienia, osadę karczmarską rządową Budy Brodzkie, osadę młynarską Lubienia, osady leśne; Henryk i Lipie, oraz dwie osady karczmarskie we wsi Lubienia; do gminy Mirzec: wieś Małyszyn, osadę młynarską Małyszyn i rządową osadę karczmarską Małyszyn; do gminy Błaziny: wieś Jasieniec, folwark Jasieniec, osadę leśną Jasieniec i rządową osadę karczmarską Jasieniec.

## Z RÓŻNYCH STRON.

**Zjazd lekarzy i przyrodników.** Komitet gospodarczy IX-go zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie uchwalił następujący program ogólny zjazdu:

W piątek, d. 20 lipca r. b.: zebranie i powitanie przybyłych uczestników.

W sobotę, 21 lipca: o godz. 8-ej zrana nabożeństwo, o 10-ej zrana otwarcie zjazdu i pierwsze posiedzenie ogólne, na którem wygłoszą wykłady: prof. Nencki z Petersburga i prof. Baranowski z Warszawy. Treścią wykładu prof. Baranowskiego będzie: „Walka z gruźlicą, jako zadanie społeczno-narodowe“; o 1-ej w południe otwarcie wystawy przyrodniczo-lekarskiej; o 4-ej po południu posiedzenie sekcyjne; wieczorem przyjęcie uczestników przez komitet gospodarczy.

W niedzielę, 22 lipca: rano zwiedzanie miasta i zakładów naukowych przyrodniczo-lekarskich i technicznych; po południu wycieczka w okolice Krakowa.

W poniedziałek, 23 lipca: od godz. 7—9-ej zrana zwiedzanie miasta i jego zakładów; o 9-ej zrana posiedzenie zbiorowe w sprawie gruźlicy i jej zwalczania; o 4-ej po południu posiedzenia sekcyjne; o 6 ej wieczorem zwiedzanie parku prof. Jordana.

We wtorek, 24 lipca: od 7—9-ej zrana zwiedzanie miasta; o 9-ej zrana posiedzenie sekcyjne; o 4 ej po południu drugie posiedzenie ogólne z wykładem prof. Hoyera z Warszawy i zamknięcie zjazdu.

W środę, 25 lipca: wyjazd na wycieczkę do zdrojowisk krajowych i ewentualna wycieczka do Wieliczki.

Prace naukowe zjazdu odbywać się będą współcześnie w 23-ech sekcyach; mianowicie dotąd utworzono następujące sekcye naukowe: 1) matematyczno-fizyczna, 2) chemiczna, 3), mineralogii, geologii i geografii fizycznej, 4) zoologii i anatomii porównawczej, 5) botaniczna, 6) przyrodniczo-rolnicza, 7) techniczna (mechanika, budownictwo, inżynierya i technologia chemiczna, 8) fotografii zastosowanej do celów naukowych, 9) farmaceutyczna, 10) psychologiczna, 11) anatomiczno-fizyologiczna (anatomia, fizyologia, embryologia, histologia, chemia fizyologiczna, antropologia); 12) patologiczna (anatomia patologiczna, patologia ogólna, bakteryologia lekarska), 13) medycyny wewnętrznej wraz z pedjatryą oraz z balneologią, hydroterapią i farmakologią, 14) chirurgiczna (chirurgia, ortopedya i laryngologia i otyatrya), 15) dentystyczna, 16) dermatologiczna, 17) neurolgii i psychiatryi, 18) okulistyczna, 19) ginekologiczna, 20) medycyny sądowej i toksykologii, 21) medycyny publicznej (hygiena, policya lekarska, badanie środków spożywczych, 22) weterynaryjna, 23) prasy lekarskiej.

Prace przygotowawcze wszystkich tych sekcyj są w pełnym toku.

Większość sekcyj umieści na porządku dziennym swoich obrad kilka z góry oznaczonych tematów, które przedstawią uproszeni do tego sprawozdawcy. Znaczna część tematów jest już obrana, nadto zadeklarowano już kilkadziesiąt wykładów samodzielnych.

Ostateczny termin deklarowania wykładów samodzielnych ustanowił komitet na d. 1 czerwca r. b. Do deklaracyi powinno być dołączone krótkie streszczenie wykładu. Sekretarzem komitetu jest p. Ciechanowski (Wielopole 4).

**Skandaliczny proces.** Sprawa bardzo podobna do wypadku z galicyjską kasą oszczędności, wydarzyła się też w Prusach. W Szczecinie rozpocznie się wkrótce proces, wynikły z przyczyny upadku tamtejszego banku „National-Hypotheken-Creditgesellschaft“. Przed kratkami stawać będą członkowie dawniejszej rady nadzorczej, a mianowicie: 1) właściciel dóbr hr. Hennig v. Arnim, 2) właściciel dóbr Juliusz Hempel, 3) właściciel browaru Robert Meyer, 4) właściciel drukarni August Schulze, 5) dyrektor banku Jan Thym, 6) dyrektor banku Karol Uhsodel, 7) dyrektor banku Artur v. Blumenthal.

Bank hypoteczny, założony w roku 1871, znalazł się w r. 1880 w położeniu krytycznem. Chcąc to zataić i dalej pobierać wysokie pensye, oskarżeni fałszowali bilansy od roku 1893 do 1896, lub też milcząco zezwalali na fałszowanie bilansu. Oprócz tego spowodowali podobno oskarżeni znaczną liczbę rzemieślników, wdów i t. p. po zakupna listów zastawnych banku po cenach nominalnych. Dalej przedstawiono komisarzowi rządowemu stan banku w fałszywem świetle. Akt oskarżenia zarzuca: fałszowanie dokumentów, oszustwo, uchylenie się opłaty stemplowej, oraz przekroczenie ustaw dotychczasowych stowarzyszeń i spółek.

Oskarżony hr. Hennig v. Arnim, syn byłego ambasadora niemieckiego w Paryżu, został wypuszczony tymczasowo na wolność po złożeniu 200,000 marek kaucyi.—Proces rozpocznie się w tych dniach.

## Z PETERSUBRGA.

— Mowa Najwyższa do przedstawicieli stanów Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, odczytana przez generał-gubernatora finlandzkiego na otwarcie sejmu w dniu 27-ym stycznia 1900 r.:

„Przedstawiciele narodu fińskiego! Zebrałem was w celu rozpatrzenia projektów prawodawczych, dotyczących potrzeb miejscowych Wielkiego Księstwa Finladzkiego. Ważniejsze z nich dotyczą dobrobytu kraju. W ostatnich czasach w zakresie gospodarstwa narodowego ukazały się niepomyślne zjawiska i część Finlandyi w roku ubiegłym dotknął nieurodzaj, a jednocześnie wzrosło wychodźtwo do obcych krajów. Dozwoliwszy senatowi udzielić niezbędnej pomocy materyalnej ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, mam nadzieję, że ten środek, przy pomocy filantropii, pomoże ludności znieść zesłaną próbę bez zachwiania jej bytu domowego. Rozkazałem również wygotować wnioski co do zniesienia kolejnego powołania rezerwy na tegoroczne ćwiczenia wojskowe. W ten sposób jednostki, należące do powołania, będą miały możność nie odrywać się od swoich zwykłych zajęć. Powtarzające się co rok wychodźtwo robotników wiejskich, zależne głównie od ogólnych przyczyn ekonomicznych, wywołuje potrzebę gruntownego zbadania tych przyczyn i przedsiębrania odpowiednich środków zapobiegawczych. W szeregu tych środków główne miejsce powinno być wyznaczone polepszeniu warunków pracy ludu. Do tego celu zmierzają Moje wskazania w sprawie ułatwienia wiejskiej ludności bezrolnej sposobów nabywania ziemi. Trafne rozwiązanie przedstawionych sejmowi spraw, dotyczących układu własności ziemskiej i spraw rolniczych, przyczyni się do urzeczywistnienia Moich zamiarów. Praca was oczekująca wymaga wszechstronnego poważnego opracowania kwestyj, znajdujących się na porządku dziennym. Wszelkie opinie, odbiegające od nich ku sprawom ogólnego znaczenia państwowego, nie powinny być dozwalane. Sądy podobne, na ostatnim sejmie nadzwyczajnym wygłaszane, zasiały w umysłach ludności wiele uciążliwych i daremnych obaw. Powtórzenie się ich zrodzi wątpliwość co do stosowności istnienia prawodawstwa sejmowego w dzisiejszych okolicznościach. Wzywając błogosławieństwa Bożego dla pracy waszej, ogłaszam sejm za otwarty“.

(„Praw. Wiestn.“)

— „Praw. Wiestn.“ ogłasza: „Rząd Cesarsko-Rosyjski, wskutek starań rządu szacha perskiego, a na mocy odwiecznie panującej między niemi przyjaźni i zgody, pozwolił Bankowi pożyczkowemu w Persyi na kupno obligacyi, wypuszczanej przez rząd perski pożyczki 22½ milionów rubli, pod nazwą „Pięcioprocentowa złota pożyczka perska 1900 r.“ Na mocy tego zezwolenia zarząd Banku pożyczkowego w Persyi zawarł z pełnomocnikiem rządu szacha umowę kupna rzeczonej pożyczki na warunkach następujących:

Wypłata procentów i umorzenia 5% złotej pożyczki perskiej 1900 r. gwarantowane są wszystkiemi dochodami celnemi Persyi, z wyjątkiem dochodów z komory Farsu i portów zatoki Perskiej. Dochody rzeczone dzisiaj znacznie przewyższają rozmiary, przypadających wypłat na rachunek pożyczki; gdyby jednak w składaniu wypłat długu zaszła zwłoka, Bank pożyczkowy w Persyi ma prawo zarządzić kontrolę nad komorami, które dochodami swemi gwarantują pożyczkę. Rząd perski zobowiązał się z otrzymanej 5% złotej pożyczki perskiej pokryć wszystkie swoje dawniejsze zobowiązania i bez porozumienia się z Bankiem pożyczkowym nie zawierać żadnej pożyczki w 1900 r. Rząd perski pozostawił Bankowi pożyczkowemu w Persyi prawo wypuszczania, o ile Bank uzna to za potrzebne, na rynek pieniężny obligacyi pożyczki perskiej w rozmiarach pozostałego długu z zapewnieniem tym obligacyom zupełnej gwarancyi Rządu Cesarsko-Rosyjskiego.“

## Ostatnie wiadomości.

### Wybory we Francyi.

Dnia 29 stycznia odbyły się we Francyi wybory uzupełniające do senatu. Wybory te obej-

mowały dwadzieścia ośm departamentów; biorąc jednak rzeczy ściśle nie chodziło o odnowienie trzeciej części senatu, ponieważ z wybranych pierwotnie 75 senatorów dożywotnich pozostaje jeszcze pewna liczba przy życiu. Od ogólnych wyborów do senatu w roku 1876 wybrana 29-go stycznia serya C. odnowiona została po raz trzeci. Do tego dochodzi pewna liczba wyborów w departamentach, których przedstawiciele w senacie zmarli w ostatnich czasach, tak, iż z tego powodu wybrano wogóle 99 senatorów.

Od roku 1876 aż do 1997 walczyli z sobą w wyborach do senatu stronnicy i przeciwnicy rzeczypospolitej. Z wyjątkiem jednego wypadku wybory te wypadały zawsze na korzyść rzeczypospolitej i zachowawcza pierwotnie większość izby wyższej malała coraz bardziej. Tym razem pojawili się po raz pierwszy na widowni walki narodowcy, a mianowicie stawiano jako kandydatów cały szereg generałów i innych oficerów. Z przywódców stronnictwa narodowego zwyciężył jednak jeden tylko generał Mercier, wybrany w Nantes 703 głosami przeciw 287 głosom, które padły na republikańskiego jego współzawodnika Rion.

Natomiast Cavaignac pobity został w departamencie Sarthey. Los ten dzieli zresztą z Cavaignac'em większość kandydatów wojskowych. Tak w departamencie Hautes Pyrénées wybrano ministra rolnictwa, Dupuy, 653, gdy jego współzawodnik Monteil otrzymał zaledwie 95 głosów. I w departamencie Pas des Calais upadła narodowców. W departamencie Seine-et-Oisa wybrano ponownie byłego ambasadora w Berlinie hr. de Courcel. Wśród pobitych kandydatów spotykaliśmy generałów de France, Laveuve, Prax, Clusunet i Pothiera, admirała Galliber, pułkownika Ravau i cały szereg oficerów niższych stopni. Na zaznaczenie zasługuje wreszcie wybór byłego naczelnika wydziału w ministeryum spraw zagranicznych, a obecnie redaktora „Journal des Dèbats" Franciszka Charmesa.

Same w sobie wybory te do senatu nie posiadają zbyt wielkiego znaczenia. Punkt ciężkości francuskiego życia politycznego nie spoczywa w senacie, lecz w izbie deputowanych. O tyle jednak wynik tych wyborów, nie jest pozbawiony pewnej doniosłości, że ujawniają się w nim przekonania, panujące wśród inteligentniejszych i zamożniejszych warstw ludności francuskiej. Otóż okazuje się, że w warstwach tych utrwalają się coraz bardziej idee republikańskie, a tem samem zmniejszają się we Francyi widoki zmiany dotychczasowego ustroju państwowego. Poniekąd stanowią ostatnie wybory i zwycięstwo obecnego rządu. Najgłośniejsi bowiem przeciwnicy, narodowcy, ponieśli dotkliwą porażkę. Swoją drogą objawem jest niepokojącym wzrost radykalizmu, a nawet socyalizmu wśród warstw, w których do niedawna jeszcze panowały wyłącznie prawie zapatrywania, jeżeli nie zachowawcze, to przynajmniej umiarkowane.

### Otwarcie parlamentu.

Po dłuższej przerwie parlament angielski rozpoczął nanowo swoje obrady, w chwili nadzwyczaj krytycznej dla Anglii. Z wielkich nadziei, jakie obudziło wysłanie do Afryki Południowej dwóch najsławniejszych wodzów angielskich, generałów Robertsa i Kitchenera na czele znacznych posiłków nie spełniła się dotąd żadna. Domniemane zwycięstwo anglików nad Tugelą zamieniło się niebawem w nową i dotkliwą klęskę. Naród angielski pozostaje obecnie nietylko pod wrażeniem nowego i ciężkiego rozczarowania, ale co gorsza, podejrzewa rząd o rozmyślne zatajenie klęski, której rozmiarów nie wyczerpują może wiadomości, otrzymane z obozu boerskiego o 1,500 poległych. Jednocześnie budzić się zaczyna, o ile sądzić można z głosów prasy londyńskiej, w Anglii obawa międzynarodowych zawikłań na korzyść boerów, które i flotę angielską powołać mogą do walki.

Zrozumieć można, jeśli w takich warunkach cała Anglia szuka drogi wyjścia z nad wyraz trudnego położenia, oraz wzrastać zaczyna świadomość, że wina rządu jest jednocześnie i winą całego narodu. Świadomości tej dał najdobitniejszy wyraz w świeżo wygłoszonej mowie były liberalny prezes gabinetu, lord Rosebery, który zachęcał naród do przeprowadzenia odpowiednich reform. Szkoda tylko, że reformy te są muzyką przeszłości. W położeniu bowiem, w jakiem się obecnie znajduje Anglia, trudno marzyć o obszerniejszych reformach. Narazie chodzi przedewszystkiem o wybrnięcie z olbrzymich trudności w jakie wplątała się Anglia dzięki lekkomyślnie podjętej wojnie.

Tak więc podług wszelkiego prawdopodobieństwa posiedzenia parlamentu na długi przeciąg czasu wypełnią zarzuty, stawiane głównym sprawcom dotychczasowego nieszczęścia, a niezależnie od tego szukanie środków zaradczych. W ostatnich kilku tygodniach i miesiącach naród angielski dowiódł, że umie znosić z godnością nieprzewidywane swe nieszczęścia. Przejście z początkowej, na pół pogardliwej pewności zwycięstwa przez wszystkie okresy rozczarowania, aż do przygnębiającej świadomości niebezpieczeństwa, zagrażającego całej potędze angielskiej, dokonało się w Anglii bez wszelkich wybuchów rozpaczy lub ślepego gniewu, jakie wykazują tak często w podobnych wypadkach, dzieje innych narodów. Naród angielski zachował krew zimną i równowagę umysłu. Zapewne, że równowaga ta wyłączyć nie mogła pytania, na kogo spada wina za wszelkie te klęski, które dumie narodowej zadały tak ciężkie rany i prasa angielska zapełnia się powoli skargami na wodzów w Afryce Południowej, na zarząd wojskowy w Londynie, na rząd, który rozpoczął wojnę bez należytego przygotowania i przewidywania jej następstw.

Oburzenie to jednak dość gwałtowne chwilami, uspokoiło się niebawem, głównie wskutek świadomości, że naród angielski może przynajmniej spoglądać z dumą na swych żołnierzy i oficerów, którzy pomimo wadliwego dowództwa pełnią z bohaterstwem swój obowiązek. Dalszej przyczyny uspokojenia szukać należy niewątpliwie w fakcie, że niema obecnie w Anglii męża stanu, któryby pragnął objąć spuściznę po gabinecie Salisburego.

---

## NEKROLOGIA.

Ś. P.

**Marya z Zaćwilichowskich**

**Bożydar-Horodeńska**

**opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności w dniu 1-ym lutego.**

Pozostali w nieutulonym żalu: brat, córki, syn, siostrzenica, zięciowie i wnuki zapraszają przyjaciół, znajomych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w sobotę dnia 3 lutego o godzinie 10 rano z domu żałoby przy ul. Cegielnianej № 4 do kościoła św. Józefa, a następnie po ukończeniu nabożeństwa na stary cmentarz katolicki.

## Telegramy.

—:—

**Petersburg**, 1 lutego. Zarządzający ministeryum spraw wewnętrznych rozporządził: ogłosić gazecie „Siewiernyj kurjer" drugie ostrzeżenie w osobie wydawcy-redaktora ks. Włodzimierza Barjatyńskiego i drugiego redaktora, radcy Dworu, Konstantego Arabażina.

**Wiedeń**, 1 lutego. W razie spełznięcia na niczem konferencyi ugodowej rząd przedstawi wprost radzie państwa projekt ustawy językowej. Jeżeli rada państwa ją odrzuci, Koerber ma pełnomocnictwo do rozwiązania izby deputowanych i zawieszenia obecnej konstytucyi.

**Belgrad**, 1 lutego. Ogłoszenie amnestyi dla skazanych w wielkim procesie belgradzkim nastąpi w d. 6 marca, jako w rocznicę ogłoszenia Serbii królestwem.

**Pretorya**, 1 lutego. Naczelnik komendy boerów Delarey we czwartek zaatakował pod Colesbergiem silny oddział anglików, który posuwał się naprzód i zadał mu ciężkie straty. Gobler donosi, że od rana srożył się bój. Anglicy usiłowali znacznemi siłami opanować pozycye boerów. Szoeman, który znajdował się na boku, pośpieszył Goblerowi z pomocą i dopiero o godz. 8 powrócił na swą pozycyę. Donosi on, że anglicy są rozbici, boerowie utrzymali wszystkie swe stanowiska. Utracili oni tylko 5 ranionych. Straty angielskie nie są wiadome, muszą być wszelako znaczne. Druga więc próba angielska obejścia Colesberga nie udała się.

**Londyn**, 1 lutego. Z Kimberleyu telegrafują pod d. 26 b. m., że boerowie wciąż ostrzeliwają z wielką gwałtownością miasto.

**Londyn**, 1 lutego. Wiadomość o klęsce Bullera przyjęto w Ladysmicie mężnie. Forteca jest w stanie trzymać się w dalszym ciągu. Stan sanitarny załogi poprawia się.

**Londyn**, 1 lutege. Potyczki wojsk gen. Clementsa i Frencha z boerami pod Slingersteinem i Plesses Portem były daleko dotkliwszemi porażkami anglików, aniżeli przypuszczać było można z ostrożnego tekstu depeszy.

**Londyn**, 1 lutego. „Daily Telegraph" domaga się najenergiczniejszych środków przeciw wmieszaniu się obcych mocarstw i oświadcza, że Anglia, w razie potrzeby, raczej wystawi dwa miliony wojska, aniżeli żeby miała utracić mocarstwowe swoje stanowisko w Europie.

**Paryż**, 1 lutego. Skutkiem uchwały rady ministrów Waldeck-Rousseau zawiesił wypłatę pensyi arcybiskupowi z Aix, tudzież biskupom Wersalu, Valence, Viviers, Toulu i Avignonu, za sympatye dla O.O. Assupcyonistów.

**Paryż**, 1 lutego. Nadeszła urzędowa wiadomość z Dżibuti, że Menelik mobilizuje armie; pragnie on wyzyskać kłopotliwe położenie Anglii.

---

## Skrzynka do listów.

Szanowny Redaktorze!

Z powodu zwrotu pod adresem członków Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian m. Łodzi, umieszczonego w końcowym ustępie artykułu „Na dobie," w „Rozwoju" z dnia wczorajszego, zwracam się do Szanownego Pana z prośbą o zaznaczenie, że Stowarzyszenie nauczycieli urządziło dotychczas jedną tylko zabawę dla dzieci, w lesie gałkowskim, w czerwcu z. r., która polegając na bieganiu, śpiewach i wszelkiego rodzaju grach towarzyskich, jako taka „z występami publicznemi i kwestyą tualety" nic wspólnego nie miała.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy poważania

*K. Służewski.*

---

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL POLSKI. Ajfer z Radomia — Szneil z Kalisza — Adler z Ozorkowa — Press z Liflandyi.

HOTEL VICTORIA. Kaczyński z Częstochowy — Hermes z Tomaszowa — Szcześniak z Zakroczyma—Hersz z Woroneża — Lewi z Sewastopola.

---


## Reklamy.

ŁÓDZKIE

**TOWARZYSTWO MUZYCZNE**

Dnia 15 lutego r. b. o godz. 8½ wieczorem

**Ogólne Zgromadzenie.**

Porządek dzienny: 139-1-1

**Balotowanie kandydatów.**

№ 41463

# OGŁOSZENIE.

52—3—2

## Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do dnia 15 (27) Stycznia 1900 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacyi na stacyi Łódź po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

| №№ frachtów | Czas przybycia | | STACYE | | NAZWISKO | | Ilość sztuk | GATUNEK TOWARU | Waga | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Rok i miesiąc | Data | Wysyłająca | Odbierająca | wysyłającego | odbiorcy | | | pudy | funt. |
| | 1899 r. | | | | | | | | | |
| 16984 | Grudzień | 14 | Noworadomsk | Łódź | Nancelman | Okaziciel | 35 | Krochmal | 280 | — |
| 6556 | „ | 14 | Częstochowa | „ | Landau | „ | 1 | Galanterya | — | 37 |
| 3300 | „ | 10 | Odesa zast. | „ | Tow. chem. produk | „ | 1 | Odpadki chemiczne | 5 | 31 |
| 3299 | „ | 10 | „ | „ | „ | „ | 1 | „ | 5 | 30 |
| | | | | „ | | | 4 | Imbir | 76 | 32 |
| 9095 | Listopad | 26 | Odesa tow. | „ | nieczytelny | „ | 1 | Daktyle | 3 | — |
| 7419 | Grudzień | 9 | Brześć III P. Z. | „ | Juwel Barinbaum | „ | 12 | Gilzy do papier. | 7 | 20 |
| 9299 | Listopad | 25 | Białystok II | „ | Galant | „ | 3 | Towary wełniane | 11 | 25 |
| 7420 | Grudzień | 10 | Brześć | „ | J. Barinbaum | „ | 8 | Gilzy do papier. | 5 | — |
| 121898 | „ | 12 | Ryga I R. Orł. | „ | E. R. Blusgelt | „ | 2 | Konserwy | 8 | 22 |
| 9381 | „ | 12 | Dzwińsk R. O. | „ | O. Maszt | „ | 1 | Pendzle ze szczeciny | — | 16 |
| 14158 | „ | 11 | Aleksandrów W.W. | „ | S. Kuznicki | „ | 2 | Kawałki żelaza | 11 | 39 |
| 3850 | Listopad | 28 | Sosnowiec W. | „ | Jermułowicz i Berg- | P. Giek | 1 | Wyroby papierowe | 3 | — |
| 30839 | Grudzień | 12 | Warszawa W. tow. | „ | Hasenbeim (man | Okaziciel | 2 | Meble drewniane | 15 | 20 |
| 30833 | „ | 10 | „ | „ | G. Najdebauer i S-ka | „ | 2 | Wino | 13 | 35 |
| 31057 | „ | 13 | „ | „ | R. Cilm-Zbożek S-ka | „ | 1 | Wyroby cukierni | 6 | 35 |
| 4454 | „ | 10 | „ m. | „ | Kulesza | „ | 6 | Krzesła | 4 | 15 |
| 4490 | „ | 12 | „ | „ | Lurie i Krotold | „ | 1 | Wyroby metalowe | — | 35 |
| 4489 | „ | 12 | „ | „ | „ | „ | 1 | „ | — | 34 |
| 282 | „ | 11 | Nowki M. N. | „ | Nikan Derbenel i Ska | „ | 1 | Gilzy papierowe | 7 | 35 |
| 9111 | „ | 10 | Skarżysko 1. D. | „ | Fabryka Skarżysko | Szulc | 8 | Koła lane okucia | 19 | 19 |
| 629 | „ | 10 | Ustinowo | „ | Wołków | Okaziciel | 153 | Mąka żytnia | 765 | — |
| 630 | „ | 11 | „ | „ | „ | „ | 153 | „ | 765 | — |
| 631 | „ | 8 | „ | „ | „ | „ | 153 | „ | 765 | — |
| 8566 | „ | 15 | S. Petersburg. pośp. | „ | Tow. Oświata | „ | 2 | Książki | 2 | 22 |
| 8564 | „ | 15 | „ | „ | „ | „ | 2 | „ | 2 | 22 |
| 8561 | „ | 15 | „ | „ | „ | „ | 2 | „ | 2 | 28 |
| 6034 | „ | 15 | Lublin | „ | Zinser | M. Zilberstein | 1 | Towar łokciowy | 4 | 20 |

# ZARZĄD

## Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych

**miasta Łodzi,**

podaje niniejszem do wiadomości, że w sobotę dnia 3 Lutego r. b. odbędzie się w sali Stowarzyszenia

## Wieczorek Familijny

**dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin.**

Bilety w ograniczonej ilości nabywać można w kancelaryi Stowarzyszenia w godzinach wieczorowych od 8—10.

Początek punktualnie o godz. 9 wiecz. koniec o 3-ej

# WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,

## FARBIARNIA i SZTUCZNA CEROWNIA

# p. f. „HELENA“

**Piotrkowska № 111 w Łodzi. Telefon № 851,**

przyjmuje garderobę damską i męzką, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materyały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakres pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin. 55—25—6

Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny

# D-ra A. Steinberga,

**Cegielniana 57,**

Leczy skrzywienia kręgosłupa, zapalenia stawów, złamania kończyn paraliże dziecięce, cierpienia mlecza pacieżowego, reumatyzm etc.

Gorsety i wszelkie aparaty ortopedyczne podług Hessinga. Masaż, elektryzacya, i gimnastyka lecznicza. 1096-0-1

Do sprzedania

# APTEKA

**na prowincyi.** Wiadomość w składzie materyałów Ludwika Spiessa i syna. 131-3

# BALBINA LUDZKA

poleca się Sz. Damom na wieczorki balowe i zabawy czesaniem i fryzyowaniem podług najnowszej mody paryzkiej, i przyjmuje abonamenta miesięczne, również wszelkie roboty fryzyerskie. Rozpożycza się peruki na maskarady. Łódź, Długa 25. 133—4—1

## Pokój od frontu

z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Benedykta № 28 m. 13. 118—3—2

**Do pracowni Janiszewskiej**

potrzebne zaraz zdolne

# staniczarki i spódniczarki.

**Ul. Przejazd 16, pierwsze piętro.**

## Lekcye Tańców

podług najnowszej metody i gruntownie wyucza wszelkich dawniejszych i nowo wprowadzonych tańców, przyjmuje kółka prywatne oraz pensye. Zapisywać się można codziennie. Co miesiąc rozpoczynam nowy kurs.

**Cegielniana Nr. 56.**

Patentowany nauczyciel tańców

**Adolf Lipiński.**

1409—17 –

**LEKARZ DENTYSTA**

# S. LEBIEDINSKA

**Piotrkowska 145,** d. Jakubowicza.

Leczy, plombuje i wstawia sztuczne zęby. 78—10—7

Do wynajęcia zaraz

# POKÓJ

przy inteligentnej rodzinie z oddzielnym wejściem. Ulica Główna, nr. 9 m. 9. 134-2

# Dr. Leon Silberstein

Leczy specyalnie:

**Choroby skórne i weneryczne**

Przyjmuje Panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

**Ewangielicka № 7.**

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 2—7 po południu. 614

# Dr. I. Birencweig

**wyłącznie choroby skórne i weneryczne,**

**Dzielna № 28.**

Przyjmuje od 11 do 1 i od 3 do 7 popoł.

# Dr. med. Goldfarb,

**Specyalista chorób moczopłciowych, skórnych i wenerycznych**

**ul. Zawadzka Nr. 18,**

(róg Wólczańskiej 1) dom Grodzieńskiej. Przyjmuje od 8—11 przed poł. i od 6—8 wieczór. Dla pań od 5—6 po południu. 1385—20—20

# Dr. J. Rosenblatt

Specyalista chorób

**uszu, nosa, gardła i zboczeń mowy**

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4—7 popoł. w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł

**Łódź, Zawadzka № 4.**

# Dr. Sonnenberg

wyłącznie **choroby skórne i weneryczne.**

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppł i od 3—8 po poł.

# PRZEWODNIK.

**POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:**

**Budowniczowie.**

**Kazimierz Sokołowski,** Budowniczy, Benedykta 28. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracyi i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakres budowlany wchodzące

**Księgarnie.**

**H. Milbitz,** Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach.

**Mleczarnie.**

**Dominium Rogów,** Mleczarnia, Średnia 3 Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzanki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma.

**Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.**

**Zygmunt Kwaśniewski** Piotrkowska Nr. 35, poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacye narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

**Geometra.**

**Władysław Starzyński,** geometra przysięgły. Południowa № 8. Dokonywa wszelkie czynności w zakres miernictwa wchodzące, tamże do nabycia plan m. Łodzi.

**Zakład Krawiecki.**

**Robert Walter** Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nicuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuje garderobę męzką. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 126, wejście od ulicy Nawrot.

**Skład masła:**

**O. Tauchert.** Poleca codziennie świeże masło śmietankowe, (obecnie już w większej ilości), solone i topione, jak również pierniki na czystym miodzie funt od 35 kop. Mikołajewska № 29 m. 25.

**Skład piwa.**

**Łódzki skład** ryskiego piwa i portera Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokicińskiej za monopolem. Telefon. Adolf Wagner.

**Pracow. krawieczczyzny damskiej.**

**Apolonia Ziółkowska.** Przyjmuje do roboty suknie, okrycia damskie i dziecinne, które to roboty wykonywa akuratnie podług najświeższych żurnali. Ceny nizkie. Ul. Promenadowa № 41.

Zaginął paszport na imę Stanisław Olszewski, wydany w Krakowie. 133-3-3

# M. SPRZĄCZKOWSKI

**ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 54,**

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY firmy

## PIOTRA ORŁOWA w MOSKWIE

**poleca** 107-3-2

znanej dobroci wina: Węgierskie wytrawne, maślacze Francuzkie, Hiszpańskie, nagrodzone na wystawie paryzkiej złotym medalem w r. 1892. KAWIOR astrachański I-a gruboziarnisty bez soli. SERY; Szwajcarski, Rokwor, Brie, Cammembert i inne. KAWY zawsze świeżo palone po cenie 1.20, 1.00, 90, 80 i 60 kop. za funt.

## BUDOWA KOMINÓW FABRYCZNYCH

z własnej specyalnie przygotowanej **CEGŁY** fasonowej, w kolorach żółtym i czerwonym.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

**POSADZEK TERRAKOTOWYCH**

**cegły oblicowej i fasonowej, z fabryki** 121—12—1

**W-go Kazimierza Granzow w Kawenczynie.**

oraz cegły ogniotrwałej i rur glazurowanych etc. etc.

## Bednarowski & Mergenthaler,

**w Warszawie, Ś-to Krzyska № 13. Telefon № 1725.**

## Handlowe TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

**Zarząd w Moskwie, ul. Mikołajewska dom Bostandżogło.**

Kapitał zakładowy i rezerwowy przeszło 2,000,000 rub.

**Handlowe Towarzystwo Ubezpieczeń** zawiera według najróżnorodniejszych kombinacyj asekuracye życiowe kapitałów i dochodów dla zabezpieczenia rodziny na wypadek śmierci ojca lub opiekuna rodziny, na wypadek starości, jak również zabezpieczenie posagowe itp.

Oddział w Warszawie **Trębacka 5; reprezentant na Łódź, Widzewska № 41**

**L. DANIELEWICZ.**

Taryfy i broszury wydaje się i wysyła się **gratis i franco** na żądanie. Potrzebni agenci na pensye i prowizyę z dobremi świadectwami. Zgłaszać się Widzewska № 41. 1463—40—31

## !! OSZCZĘDNOŚĆ !!

Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego gospodarstwa 13-6

## A. KARO

**w Łodzi, Piotrkowska 88 i Mikołajewska 35.**

wykonywa roboty: blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacye lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i bronzowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklannych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

IV-klasowy Zakład Naukowy Żeński

## JANINY TYMIENIECKIEJ

**przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 17**, gdzie również mieści się biuro nauczycielek F. Arlet. 1416—8—d

**Program wykładu gimnazyalny.** Prócz obowiązujących przedmiotów szkolnych; **gimnastyka, śpiew i tańce. Kursy języków obcych** dla uczenic miejscowych po za **godzinami szkolnemi. Dla osób dorosłych na przystępnych warunkach.**

Lekcye rozpoczynają się dnia 1-go stycznia. Zapisy odbywają się codziennie. **Bezpłatna nauka** czytania i pisania w niedziele i dni świąteczne dla kobiet dorosłych i dziewcząt fabrycznych otwarte zostaną od Nowego Roku 1900 przy szkole żeńskiej prywatnej **Janiny Tymienieckiej i F. Arlet w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 17.**

## Zawiadomienie.

Urząd starszych Zgromadzenia majstrów stolarskich, zaprasza na

**kwartalne zebranie**

odbyć się mające 5 lutego o g. 4 po południu w domu majstrów tkackich. 134-3

## Dr. Stanisław Serkowski

PIOTRKOWSKA № 120.

**Analizy chemiczno-bakteryologiczne do celów dyagnostyki lekarskiej, hygieny i przemysłu.**

**(Analizy można też przysyłać za pośrednictwem apteki) W-go M. LEINVEBERA, Nowy-Rynek № 2.**

135—25—4

## Cyrk A. DEVIGNÉ

w piątek d. 2 lutego 1900 r. b. wielkie świąteczne przedstawienie

Między innemi numerami wykonane będzie:

**„Travail sans-selle“**

przez konnojezdkę **M-ue Stefani.**

W sobotę d. 3 lutego wielkie efektowne przedstawienie.

W niedzielę d. 4 lutego 2 przedstawienia.

Z poważaniem

30— 5 Dyrektor A. DEVIGNÉ.

## Patenty na wynalazki

wyrabia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki.** Właściciele firmy: A. Mühle i W. S. Ziołecki w BERLINIE, W. FRYDERYKOWKA. 874

## Ogłoszenia drobne.

Askanas, p. adwokat przysięgł. Cegielniana 15. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszystkich władz. 1040—3—1

Ajenci potrzebni „Ludwik“, Południowa № 3. 1203---.9

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specyalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnemi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, I-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie. 2—52—13

Chłopcy potrzebni zaraz do zakładu malarskiego na praktykę. Piotrkowska № 103. 143—3—2

Człowiek młody władający językiem rosyjskim i polskim poszukuje pracy ekspedyenta, bierverlegera lub rządcy, włada językiem rosyjskim i polskim. Mikołajewska № 34 m. 7. 128—3—3

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią w oficynie 2 piętro, tamże są do wynajęcia piwnice na składy lub mleczarnie itp. Ul. Pasaż Szulca 3. 90—6—.6

Freblówka potrzebna do dwojga dzieci. Wiadomość w kantorze komisowym Konopackiego i Micherskiego, ul. Średnia 1.

Inkasent potrzebny zaraz „Ludwik“. Południowa № 3. 149—3—1

Kilkaset funtów szmalcu białego jest do sprzedania częściowo lub w całości. Franciszek Wagner, ul. Główna № 33. 138—3—2

Kupię pralnię. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ pod lit. W. P. 136—3—2

Korzystny interes. Poszukuje się wspólnika do zaprowadzenia racyonalnego rybołówstwa, w odległości siedmiu wiorst od Łodzi. wody poddostatkiem. Oferty listowne proszę adresować, Łódź, Średnia № 23 m. 21. 131—3—..2

Obiady prywatne po kop. 40. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów.

Obiady zdrowe i syte w domu prywatnym Ul. Mikołajewska № 35 m. 10. d.

Ostrzegam Sz. klientów o niewypłacanie sumy pieniężnej memu wspólnikowi A. Budzyńskiemu, tylko przy wspólnem widzeniu się. J. Rychlewski. 125-3-2

Na karnawał przybrania ze sztucznych kwiatów do sukien i rozmaite bukieciki tanio. Promenada № 43. 146-3-1

Potrzebni subjekci fryzyerscy do zakładu fryzyerskiego „Karol“ w Sosnowcu. 144—3—2

Potrzebna do Widzewa na parę tygodni osoba znająca dobrze krawieczczyznę. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ pod „Widzew“. 140—3-2

Profesor paryżanin, drugi dr. ph. Berliński i Krakowski, wyuczają w kilku miesiącach gruntownie rosyjskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego języka i odnuczają bełkotania. Ulica Krótka № 3. Przyjmują do godziny 1-ej w południe i od 4 do 10 wieczór. 5—;1

Sklep galanteryjny w dobrym punkcie z wyrobioną klientelą do sprzedania. Wymagalna gotówka około 3 tysięcy rubli. Wiadomość w księgarni Łódzkiej Piotrkowska № 108. d.

Tapicer z Warszawy poszukuje robót po domach prywatnych. Przerabia meble, materace, zakłada firanki, rolety, robota sumienna. Średnia № 5, m. 17. 147-1-1

Zaginęła karta pobytu na imię Józef Weiss, wydana w magistracie m. Łodzi. 134—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Teleswor Noowiejski, wydana w nowych Choinach. 142—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Józef Sejkowski wydana w magistracie m Łodzi. 141—3—2

4 piękne pokoje, z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia, tamże fortepian i garnitur tanio do sprzedania. Zielona 5, II piętro, m. 5. 145—5—1

30000 rb. w całości lub częściowo do ulokowania na hypotekę domów w Łodzi po towarzystwie w pierwszej połowie szacunku bez pośrednictwa na 8% do 9% rocznie. Bliższa wiadomość Łódź, Andrzeja № 2, I-sze piętro, front, w kantorze 127—3—3

**Zakład** dla chorych na oczy Dr. W. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem Łódź, Piotrkowska 93 Łóżka dla chorych. 493

Дозволено цензурою, г. Лодзь 19 Января 1900 г.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.** **W drukarni „Rozwoju,“ Piotrkowska № III.**